

ROZDZIAŁ I

Historia



Kościół Świętej Trójcy w Gdańsku wraz z potężnym prezbiterium (dawnym kościołem Wieczery Pańskiej) jest największą franciszkańską świątynią w Polsce. Jednocześnie jest on jednym z największych kościołów gotyckich w Europie środkowo-wschodniej. Gdyby dodać do tego przylegający od zachodu kościółek Świętej Anny (często nazywany kaplicą) oraz budynek dawnego klasztoru (obecnie Muzeum Narodowe) można by mówić o jednym z największych średniowiecznych założeń franciszkańskich na świecie.

*Rycina,
P. Willer, 1687*

W Gdańsku kościół Świętej Trójcy wielkością ustępuje jedynie potężnej bryle bazyliki Najświętszej Marii Panny. Od stuleci, obok parafialnego kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła jest najbardziej charakterystycznym elementem tej części miasta, która nazywana jest Starym Przedmieściem. Warto zaznaczyć, że franciszkański kościół jako jeden z nielicznych tak dużych obiektów gdańskiej starówki nie uległ zniszczeniu podczas działań wojennych w 1945 roku (poza całkowicie zrujnowanym prezbiterium), co stawia go wraz z jego bogatą historią i unikalnym wnętrzem w czołówce pomorskich zabytków.

Franciszkanie pojawili się w Gdańsku na początku XV stulecia. W roku 1419 na mocy bulli papieża Marcina V i za aprobatą zakonu krzyżackiego przystąpili do budowy klasztoru w odległości około 300 m od murów miejskich. Był to czas, gdy dzielnica, w której przyszło braciom żyć i działać szybko się rozwijała. W pobliżu Motławy istniał już kościół parafialny, a tuż za nim dobrze

prosperująca stocznia. Fundacja od samego początku cieszyła się osobliwym poparciem zakonu krzyżackiego. Być może zakonnicy spod znaku czarnego krzyża po klęsce grunwaldzkiej (1410) i po krwawym stłumieniu buntu w mieście (1416) poszukiwali dobrego sprzymierzeńca i orędownika, który pomógłby im na nowo pozyskać miejscową ludność. Niewątpliwie, franciszkanie reprezentujący zakon w owym czasie ogólnie szanowany i popularny, mogli być



w tym pomocni. Zdaje się zresztą, że wielcy mistrzowie ze szczerą troską odnosili się do nowej formacji. Odnotowano przykładowo, że w roku 1422 Michał Kuchmeister fatygował się osobiście z Malborka, aby na prośbę braci zbadać ich położenie. Kiedy zaś osobiście przekonał się o ich kłopotliwej sytuacji, wydał dokument potwierdzający darowiznę Rady Miejskiej z 1419 r., a także pozwolił im powiększyć plac pod zabudowę. W dowód wdzięczności bracia byli zobowiązani raz w roku sprawować Mszę

Świątą w intencji wielkiego mistrza i jego następców. Ostatecznie wymiary franciszkańskiej działki wynosiły 20 x 26 prętów, czyli około 86 x 112 m.

Początkowo na niewielkim placu pierwsi gdańscy franciszkanie wzniesli mały, osadzony na kamiennej podmurówce ryglowy budynek z kilkoma celami dla zakonników. Obok powstała też niewielka klasztorna kaplica. Już wkrótce rozpoczęli jednak budowę większego klasztoru i zdecydowanie bardziej okazałego kościoła (30 m długości i 11 m szerokości), zakończoną około roku 1431.

Gdy w 1456 r. gdańszczanie wzorem mieszczan toruńskich podnieśli bunt przeciw władzy krzyżaków i oddali się pod protekcję króla polskiego, rozpoczął się Złoty Wiek dziejów Gdańska. Okres ten odznaczał się niezwykle dynamicznym rozwojem gospodarczym miasta, co również przełożyło się na sytuację franciszkanów, którzy już do początku lat osiemdziesiątych XV wieku zdołali wybudować parter wielkiego klasztoru wyposażonego w trzy wspaniałe sale o gwiaździstych sklepieniach, bibliotekę i przepiękne krużganki pokryte kryształowym sklepieniem. Do roku 1487 ukończyli także piętro klasztoru z celami dla 55 zakonników. Wzniesiony konwent był tak okazały, że często nazywano go *najwspanialszym klasztorem szarych mnichów*.

Do budowy wielkiego, halowego kościoła przystąpiono na początku lat osiemdziesiątych XV wieku. Istniejący od 1431 r. orientowany, jednonawowy kościół postanowiono zamienić na prezbiterium i chór zakonny. Podniesiono też jego mury do obecnej wysokości, wzmacniając je od zewnątrz przyporami. Dodatkowo przebudowano wschodnią ścianę umieszczając w niej wielkie okno ołtarzowe. W narożnikach od wschodu usytuowano ponadto wejścia na poddasze (wejście w narożniku południowo-wschodnim w XIX wieku zamurowano do połowy wysokości ścian prezbiterium). W roku 1493 całość prezbiterium pokryto dwuspadowym dachem, którego belkowanie miało

Brakteat krzyżacki bity w Prusach w latach 1416-1454, wydobyty ze stanowiska archeologicznego z terenu kościoła Świętej Trójcy w roku 2014; czas pochodzenia monety zbiega się z początkami franciszkańskiej obecności na Starym Gdańskim Przedmieściu

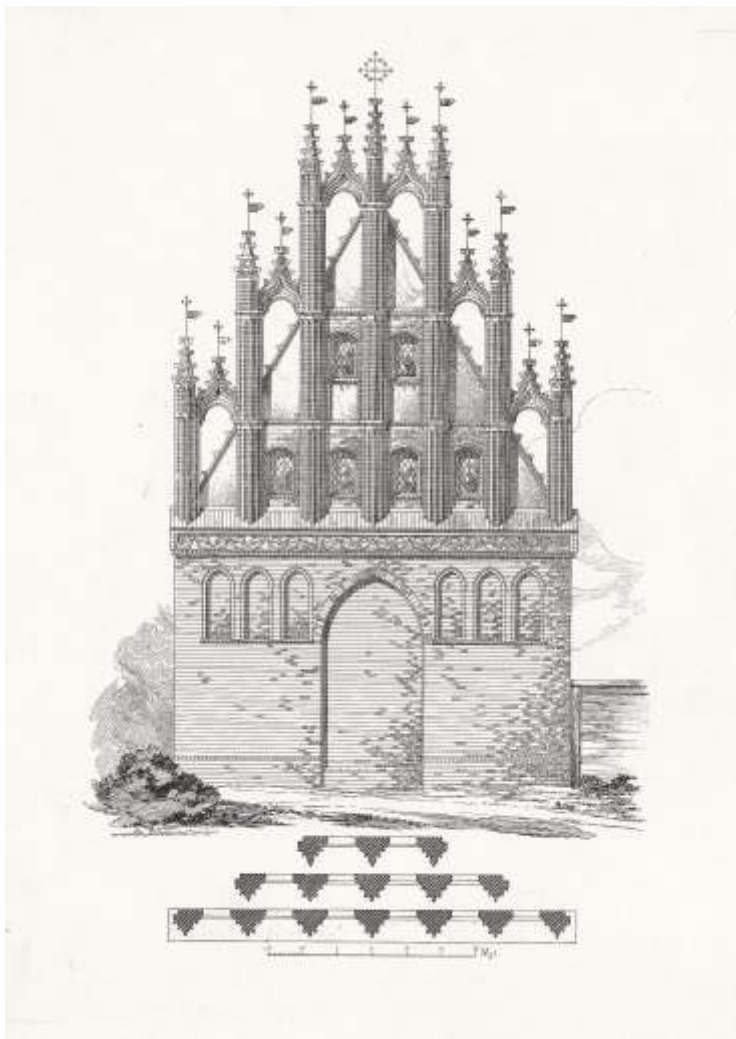
pochodzić z dawnych stajni krzyżackich. Dach pokryto ceramiczną dachówką formując na jego południowej połąci wielki, żółty krzyż ułożony na zielonym tle. Pośrodku kalenicy umieszczono sygnaturkę ze strzelistą iglicą. W 1495 r. między prezbiterium, a wielkim kościołem, od południa wybudowano wspornikowo nadwieszoną (12 m nad ziemią) wieżę zegarową (szczyt iglicy sięgał 52 m). Tego samego roku wschodnią ścianę prezbiterium zwieńczono rozbudowanym sterczynowo-wnękowym szczytem z trzema ośmiobocznymi wieżyczkami. Środkową z nich opatrzono baniastym hełmem z prześwitem, zaś dwie skrajne smukłymi sterczynami pokrytymi blachą miedzianą. Wkrótce wewnątrz budowli przesklepiono pięcioprześlowym, opartym na żebrach gwiaździstym sklepieniem, kończąc w ten sposób prace budowlane przy prezbiterium.



Wschodni szczyt
kościola Świętej Trójcy,
rys. tusz, ołówek,
Bädeker, ok. 1910

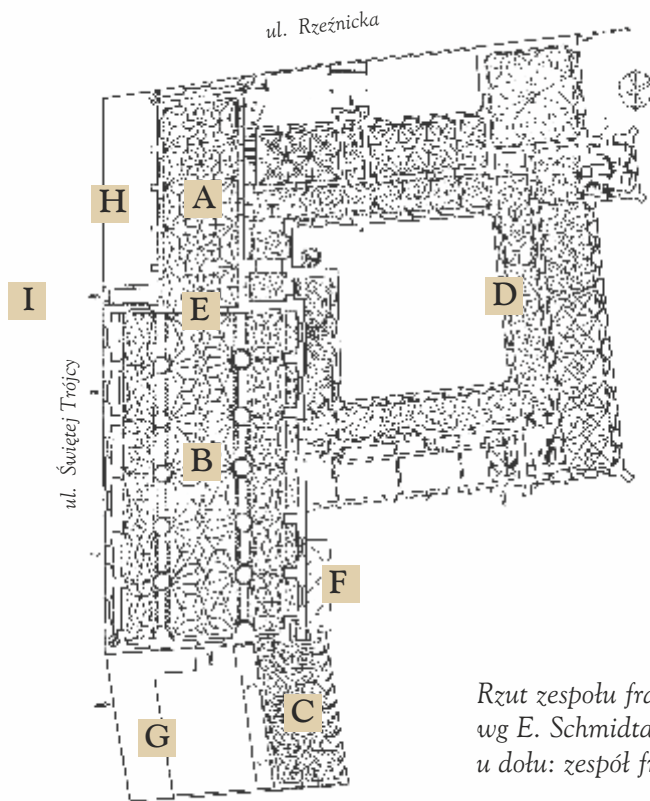
Nad budową głównego trójnawowego, halowego korpusu kościoła czuwali wybitni miejscowi murarze: Direk Lange, Hans Bomgart, Matz Wartenberg i Gergen Blandau, którzy w roku 1481 postavili kilka filarów przykrywając je dachem. Przed rokiem 1495 wzniesli oni ścianę wschodnią, zaś jesienią następnego roku powstały fundamenty ściany północnej, południowej i zachodniej. W roku 1503 prace dobiegały końca. Jednakże pośpieszna budowa, podmokły grunt, a być może również niedokładna praca robotników spowodowały wielką katastrofę. Tego właśnie roku 4 października od strony północnej runęły zewnętrzne mury, pociągając za sobą część sklepienia i dachu. Następnego dnia zawało się jeszcze pięć filarów. Niemniej jednak, pomimo olbrzymich strat bracia niezwłocznie przystąpili do odbudowy. Tym razem sprowadzili do pomocy z głębi Niemiec rodzimego, franciszkańskiego architekta oraz kilku braci majstrów. Wzniesiono na nowo północną ścianę oraz pogrubiono filary, które nabrały w efekcie niezwykle masywnego wyglądu. Nad całością rozpięto sklepienia o sieciowej konstrukcji. Na ścianie zachodniej ustawiono niezwykle misterny szczyt utkany z bogato profilowanych kształtek ceramicznych, przysłaniający trzy dachy wzniesione nad nawami świątyni.

Elewacja zachodnia kościoła Świętej Anny, cynkografia, G. Cuny, 1896



Sterczyzny szczytu (w zasadzie trzech szczytów, tworzących wyobrażenie trzech koron – ku czci Trójcy Przenajświętszej) zwieńczono kutymi, żelaznymi krzyżami o zróżnicowanej formie. Prace zakończono po dziesięciu latach. 12 maja 1514 r. usunięto ostatnie rusztowania. W rezultacie powstała ogromna, trójnawowa, sześcioprześłowa, przedzielona dziesięcioma (zapewne w nawiązaniu do dziesięciorga przykazań) ośmiobocznymi filarami hala o imponujących wymiarach: 51 m długości, 29 m szerokości i 23 m wysokości. Jej wnętrze wypełniało światło wpadające przez czternaście wielkich okien opatrzonych zielonkawymi szkiełkami witrażowymi. Odtąd na terenie Rzeczypospolitej żaden franciszkański kościół nie mógł się równać z gdańskim ani wielkością, ani dostojnością.

Równoległe z budową wielkiego kościoła trwały prace przy wznoszeniu mniejszej świątyni ku czci Świętej Anny. Jej powstanie często datuje się na lata 1480-1484. Jednak dane architektoniczne świadczą bezspornie o tym, że musiała ona zostać wybudowana dopiero po wzniesieniu zachodniej ściany kościoła Świętej Trójcy, zatem po roku 1496. Powstanie tego dodatkowego



- A- prezbiterium kościoła Świętej Trójcy - dawny kościół Wierzerzy Pańskiej
- B- wielka hala kościoła Świętej Trójcy
- C- kościół Świętej Anny
- D- dawny klasztor franciszkański, obecnie Muzeum Narodowe
- E- lektorium
- F- zakrystia
- G- dom ryglowy
- H- dom kurii prowincjalnej
- I- Dom Pojednania i Spotkań im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego

Rzut zespołu franciszkańskiego
wg E. Schmidta;
u dołu: zespół franciszkański z lotu ptaka





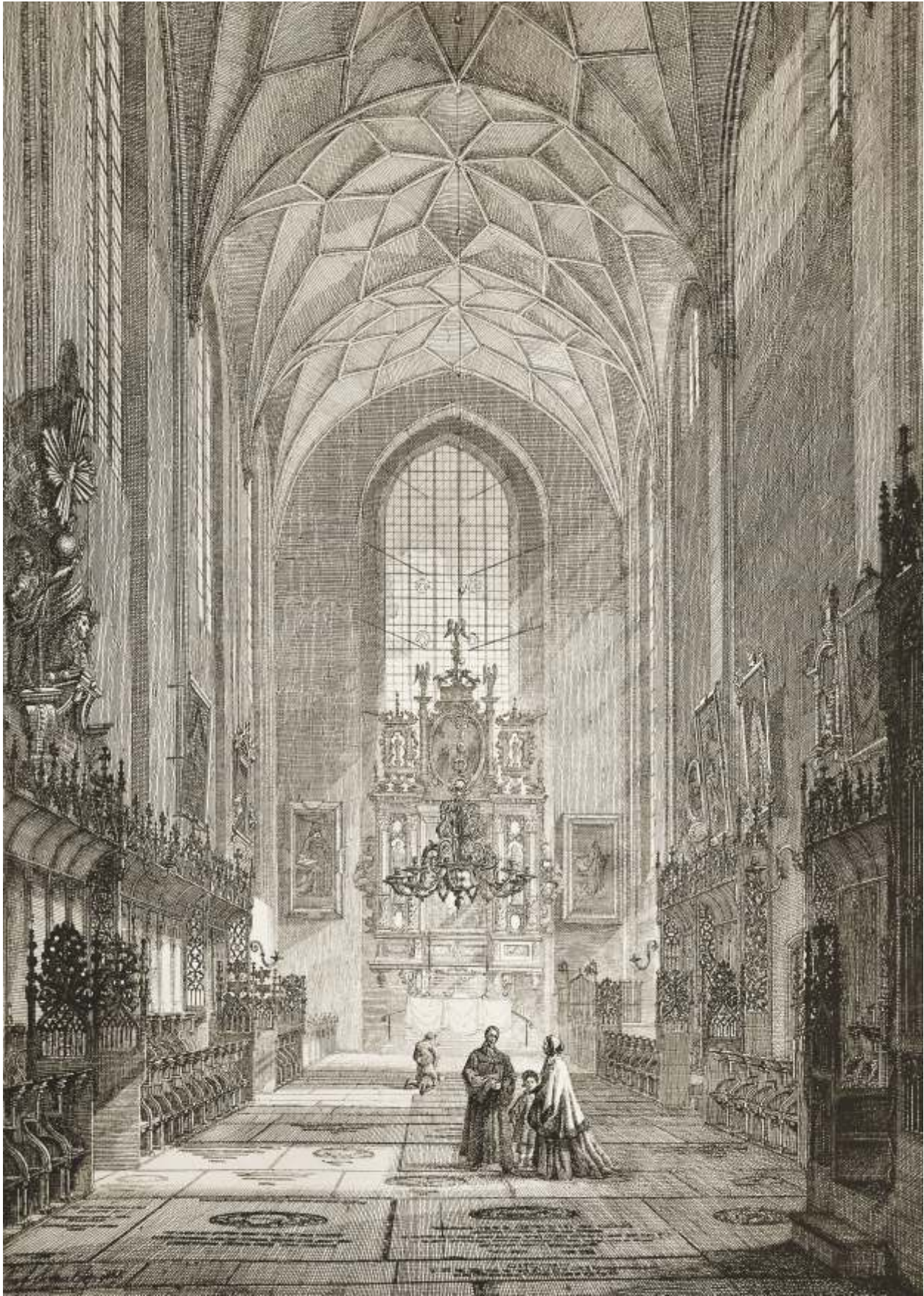
Rycina,
J.C. Schultz, 1873

franciszkańskiego kościoła wiązane jest z domniemanym zobowiązaniem Rady Miasta wobec króla Kazimierza Jagiellończyka, do wybudowania w tej części Gdańska świątyni, w której posługa duszpasterska byłaby świadczona w języku polskim. W ten sposób powstał niewielki (21 m długości, 10 m szerokości oraz 9,5 m wysokości) kościół, ale jednocześnie jeden z najwspanialszych, późnogotyckich zabytków architektury na terenie Polski. Jego pięcioprzęsłowe, salowe wnętrze zachwyca wyjątkowym gwiaździstym sklepieniem rozwiniętym w formę misternie utkanej sieci utworzonej z odsłoniętych żeber. Na zewnątrz ujmuje natomiast widok rozbudowanego zachodniego szczytu sterczynowego z fryzem maswerkowym, z motywami wykonanymi w formie rybiego pęcherza. Uroku całości dodają łuki w kształcie oślego grzbietu rozpięte pomiędzy sterczynami, które podobnie jak na zachodnim szczycie kościoła Świętej Trójcy wieńczą kute żelazne krzyże. Kościółek został pokryty dwuspadowym dachem z dymnikami. Od strony dziedzińca zaopatrzone go także w facjatkę transportową, u szczytu której zawieszono mały dzwon.

Data zakończenia budowy kościoła zapisana pismem gotyckim na sklepieniu nawy środkowej kościoła Świętej Trójcy; ostatnia z cyfr to połowa ósemki, czyli liczba cztery



Gdański konwent, podobnie jak klasztory w Toruniu, Chełmnie, Nowem, Braniewie, Welowie i Wartemborku (obecnie Barczewo w woj. warmińsko-mazurskim) należał do prowincji saskiej. W większości zamieszkiwali go bracia pochodzenia niemieckiego, choć z kronik wiadomo, że przebywali tu także bracia narodowości polskiej. Głównym i najważniejszym zajęciem w klasztorze była oczywiście modlitwa. Klasztor słynął również z wyśmienitych kaznodziejów (w roku 1516 franciszkanie głosili kazania jubileuszowe w kościele Mariackim) i spowiedników, a organizowane przez braci odpusty przyciągały tłumy wiernych, nawet



Wnętrze prezbiterium, widok od strony zachodniej, rycina, J.C. Schultz, ok. 1850

z odległych okolic. W XV wieku franciszkanie z gdańskiego konwentu prowadzili też własne misje wśród Prusów. Braciom powierzono również pracę duszpasterską wśród gdańskich rybaków. Wiadomo na przykład, że o. Jan Pantaleon wraz z diakonem Filipem spędzali z nimi na morzu całe tygodnie. Szczególnym jednak polem pracy franciszkanów były szkoły umieszczone na terenie klasztoru: dla adeptów życia zakonnego i młodzieży świeckiej. Nawet historycy protestanccy przyznawali, że ta ostatnia była prowadzona na bardzo wysokim poziomie. Bracia dysponowali okazałą biblioteką złożoną z rękopisów, a w latach późniejszych także z wielu dzieł drukowanych. Na początku XVI stulecia biblioteka *szarych mnichów* liczyła już około 1000 egzemplarzy i była największą w mieście. Wśród wybitnych zakonników tego czasu należy wspomnieć rektora i gwardiana Mikołaja Lackmanna, który w latach 1461-1479 był saskim prowincjałem. Innym słynnym gwardianem, rektorem, profesorem i wreszcie również prowincjałem był na początku XVI stulecia o. Ludwik Hannig. Gdański klasztor zamieszkiwali też uzdolnieni rzeźbiarze, murarze i malarze. W roku 1519 spotykamy tu złotnika, a w 1528 także zegarmistrza. Jednym z wybitniejszych braci, jaki się w klasztorze pojawił, był doskonały architekt i rzeźbiarz, brat Marcin Leuther. Z tego, co wiadomo sam przygotowywał

*Zespół klasztoru
pofranciszkańskiego
od strony fasady
południowej,
drzeworyt sztorcowy
kolorowy, W. Bojarski,
ok. 1880*



plany i wznosił klasztorne pomieszczenia. Prawdopodobnie właśnie on był jednym z głównych autorów wielkich zachowanych gotyckich stali z prezbiterium.

Budowa kościoła i klasztoru pochłaniała olbrzymie fundusze. Głównym źródłem utrzymania braci była w tym czasie jałmużna. Warto podkreślić, że tylko franciszkanie posiadali przywilej zbierania ofiar na terenie całego Gdańska, innym zaś zakonom wydzielono do tego poszczególne dzielnice lub ulice. Konwent gdański stał się z czasem na tyle zasobny i bogaty, że bracia z innych klasztorów często zabiegali właśnie tu o książki, sukno, ryby oraz inne artykuły codziennej potrzeby.

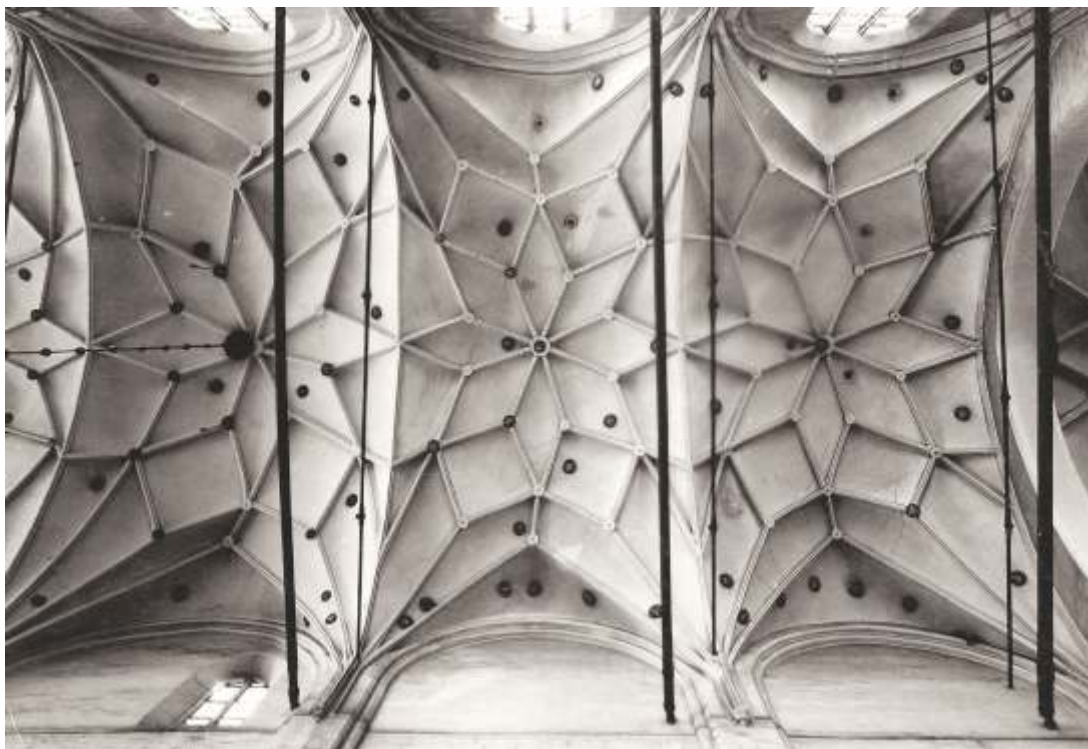
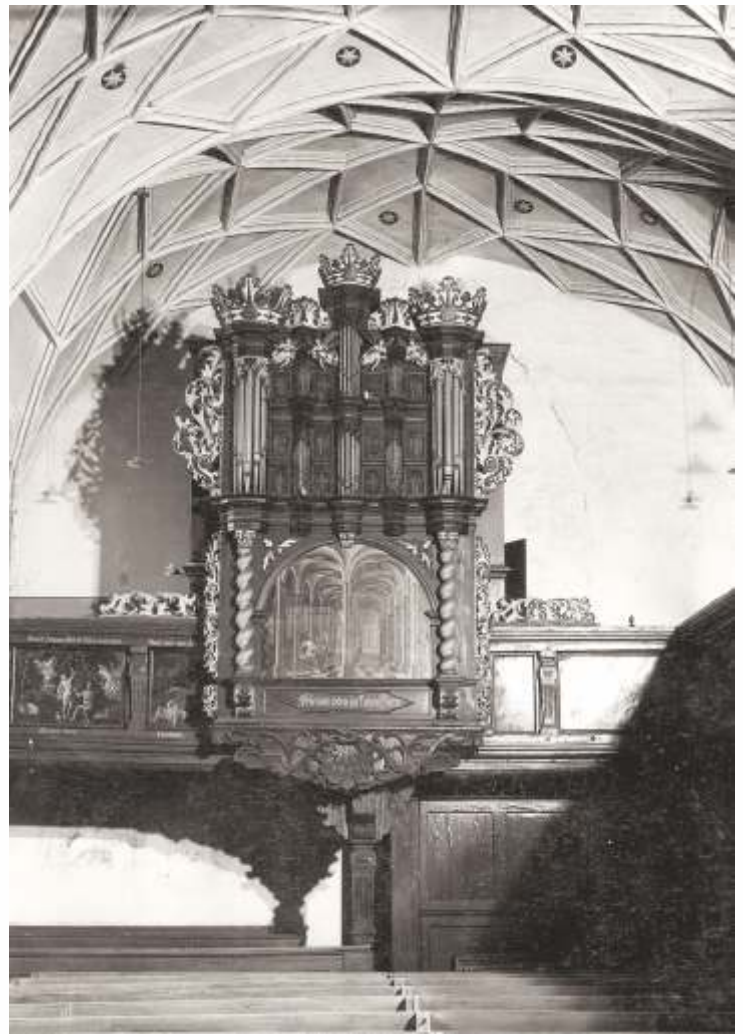
Wielkość i sława klasztoru nie trwały długo. Bardzo szybko za mury dotarła nauka Marcina Lutra. W dużej mierze przyczynili się do tego bracia, którzy przybyli z Wittenbergii. Choć klasztorem zarządzał w tym czasie gorliwy i wierny Kościołowi brat Marcin Leuther, nowa nauka znalazła w konwencie podatny grunt i zagorzałych zwolenników. Za jednego z nich jest często uważany Aleksander Svenichen, który został przyjęty do zakonu jako nieprzeciętnie zdolny młodzieniec. Przełożeni z Gdańska wysłali go na dalsze studia do Wittenbergii. Tam zapewne razem z Marcinem Lutrem uczęszczał na wykłady. Około roku 1504 otrzymał on tytuł magistra, a kilka lat później tytuł doktora. Wkrótce potem Svenichen powrócił do Gdańska i jako wytrawny oraz bardzo popularny mówca pełnił we franciszkańskiej świątyni urząd kaznodziei. Przez pewien czas głosił kazania również w kościele Mariackim piętnując nadużycia w Kościele. Zapewne stąd niektórzy chcieli w nim widzieć nawet prekursora reformacji w Gdańsku. On sam jednakże często występował przeciw nagłym zmianom, a naukę Lutra ostatecznie wyraźnie nazywał sekciarską. O jego wierności Kościołowi katolickiemu i zakonowi świadczy najlepiej fakt, że sprostestantyzowana Rada Miejska po pewnym czasie odsunęła go od głoszenia kazań w kościele Mariackim, a nawet został przez nią uwięziony i wydalony z miasta, bo *zbyt łagodnie przemawiał*. Ojciec Aleksander do końca swego życia mieszkał w klasztorze i nigdy nie pozbył się habitu. Od roku 1521 do 1526 r. pełnił on urząd kustosa, a bracia chwalili go jako dobrego i gorliwego zakonnika. Wielu jednak braci w klasztorze pozostawało podatnymi na nowe prądy. Kiedy bowiem burza religijna w roku 1524 rozpełtała się w mieście na dobre, a hasła i treści reformistyczne znalazły entuzjastyczny posłuch wśród ludności, spora grupa zakonników opuściła



Drzeworyt,
rycina niesygnowana



Prezbiterium, widok od strony wschodniej, przed 1944



*Od góry po lewej:
wielkie organy
z kościoła Świętej Trójcy,
przed 1943;
od góry po prawej: prospekt
i empora organowa
w kościele Świętej Anny,
przed 1945;
u dołu: sklepienia
prezbiterium, przed 1945*

franciszkański konwent. Podobne wydarzenia miały miejsce także w innych gdańskich klasztorach.

18 stycznia 1525 r. przywódcy protestanczy ogłosili pierwsze ograniczenia dla zakonników. Braciom zakazano nauczać, spowiadać, zbierać jałmużnę i śpiewać po domach Wigilie. Wreszcie wypędzono ich z klasztoru, pozostawiając w nim tylko chorych i starców. Na początku lutego rozfanatyzowany tłum złupił konwent, a w kościele porozbijano tabernakula i ołtarze. Dopiero 17 kwietnia 1526 r. pojawienie się samego Zygmunta Starego w Gdańsku położyło kres religijnym rozruchom. Król nakazał przywrócić w mieście kult katolicki, a klasztorom zwrócić zagrabione mienie. Wydane przez niego tzw. *Statuta Sigismundus I* pod karą śmierci lub groźbą wydalenia z miasta zakazywały wrogiej propagandy w słowie, piśmie, a nawet śpiewie. 26 kwietnia poświęcono na nowo kościoły. 18 maja Andrzej Drzewiecki, biskup kujawski wprowadził ponownie franciszkanów do ich klasztoru. Triumf katolicyzmu nie trwał jednak długo. Po wyjeździe króla i biskupa reformacja ponownie przybrała na sile. U franciszkanów kolejni bracia opuszczali mury konwentu. Około 1555 r. w klasztorze pozostało ich już tylko pięciu, w tym dwóch Polaków. Tego właśnie roku 30 września urzędujący gwardian, a zarazem kustosz pruski, stary i schorowany o. Jan Rollaw, wbrew prawu kanonicznemu i konstytucjom zakonnym wydał dokument, na mocy którego oddał we władanie Radzie Miejskiej kościół, kaplicę i klasztor. Zastrzegł on jednak, aby budynek klasztorny zamienić na szkołę i wychowywać tam młodzież na chwałę Bożą i chlubę Gdańska. Sobie i pozostałym braciom Rollaw zagwarantował mieszkanie i utrzymanie w klasztorze aż do śmierci. Pozostawiono więc franciszkanom do dyspozycji 5 cel, chórowy kościół Wieczerzy Pańskiej, a także szkołę elementarną. Miasto oprócz budynków przejęło między innymi 25 naczyń srebrnych, 82 ornaty, a nade wszystko drogocenną bibliotekę złożoną z 1054 rękopisów i druków (franciszkański księgozbiór wydatnie zasilił powstałą w roku 1596 w ich dawnym klasztorze Bibliotekę Rady Miejskiej). Rollaw zmarł w maju 1556 r. Cztery lata później Rada Miejska odebrała zakonnikom szkołę i kościół chórowy, pozostawiając im jedynie cele klasztorne. Franciszkanie nigdy nie pogodzili się z utratą tak cennego i wzniesionego przez nich samego konwentu. Na ich prośbę już 8 stycznia 1562 r. król Zygmunt August zażądał od Rady Miejskiej, aby ta zwróciła klasztor i zrabowane mienie zakonnikom. To samo żądanie powtórzył 25 kwietnia 1563 r. Rada jednakże opierała się woli monarchy. Równie daremne były wysiłki prowincji saskiej, w imieniu której, o konwent gdański w roku 1570 zabiegał niemiecki franciszkanin o. Teodoryk Coelder. Co więcej, aby zabronić ostatecznie franciszkanom wstępu do klasztoru, jeszcze tego samego roku wyrzucono stamtąd pozostałych zakonników. Ostatni z nich, brat Teofil znalazł schronienie w cysterskim klasztorze w Oliwie. Przeciwno bezprawnemu zagarnięciu klasztoru przez Miasto ponownie zaprotestował w 1595 r. biskup kujawski Hieronim Rozdrażewski. Podobnie czynili przełożeni franciszkańscy prowincji polskiej. Ze skargą udali się oni nawet do króla Zygmunta Wazy, który w 1615 r. potwierdził ich prawa do gdańskiego klasztoru i przywileje nadane jeszcze przez Zygmunta Starego.

me supplicat, ut mediante Reverendissimo suo Regio Diplomate seu Rescripto, Reverendissimam hujus Reipublicae Constitutionis Ecclesiam sub titulo Beatae Mariae Virginis, Gedanensis quidem extra, Torunensis vero intra Urbem cum Monasterijs suis pro Religione Franciscana erectam & fundatam, sufficienter dotatam dicto Ordini Iure hereditario pertinentes de manibus Haereticorum, uti male fidei Possessorum vindicari & restitui possint. Quam Gratiam ut Deus Ter Optimus Maximus, S^a R^a M^{ti} Vestra, totiq; huic S^a Reipublicae dignetur rependere, enixe precatur ad Aras

Sacra Regia Majestatis
Vestra Totiusq; S^a Reipublicae
Subjectissimus Minister Provincia
lis, cum tota Alma Provincia, Min
rum S. Francisci Conventualium.

Suplika
polskiego prowincjała
franciszkanów o odzyska
nie z rąk protestantów
klasztorów i kościołów
w Gdańsku i Toruniu
skierowana do króla
Augusta II (fragment)

Jak żywotne było w ciągu wieków pragnienie odzyskania przez zakon zabudowań klasztornych w Gdańsku świadczy fakt, że jeszcze w XVIII wieku na kapitułach prowincjalnych wybierano tytularnego gwardiana konwentu gdańskiego. Głównym jego zadaniem miała być próba odzyskania klasztoru.

W 1558 r. franciszkański klasztor zamieniono na szkołę, którą w roku 1580 przekształcono w Gimnazjum Akademickie. Jego pierwszym rektorem został Jan Hoppe, gorący zwolennik reformacji. Początkowo szkoła posiadała tylko cztery klasy i uczono w niej gramatyki, retoryki, łaciny, greki i muzyki kościelnej. Dobrze prowadzona placówka wkrótce zaczęła przyciągać młodzież z głębi Polski, Śląska, Kurlandii, Czech, Węgier, a nawet ze Skandynawii. Od 1580 r. do nauczania dodano filozofię, teologię, prawo oraz medycynę. Liczba klas wzrosła do sześciu, a edukacja trwała około pięciu lat. Gimnazjum było często postrzegane jako ostoja protestantyzmu i niemieckości, choć zadbano w nim także o naukę języka polskiego. W ciągu ponad dwu i pół wieku



Zwieńczenie
portalu wejściowego
do dawnego Gimnazjum
Akademickiego
od ulicy Świętej Trójcy



*Pamiątka confirmacji,
którą otrzymał
W. Albrecht
w kościele Świętej Trójcy
13 maja 1928 r.*



Linoryt, T. Jank, 1998

historii szkoły pracę podejmowało tam ponad dwudziestu lektorów tego przedmiotu. Byli wśród nich Polacy, choć zdarzali się także Niemcy. Pierwszym z lektorów był Jan Rybiński przybyły w roku 1589 z Torunia. Natomiast ostatnim, wybitny, pochodzący z Mazur Krzysztof Celestyn Mrągowiusz (1764-1855). Był on także tłumaczem sądowym, leksykografem i znakomitym bibliofilem. W zasadzie całe swoje życie Mrągowiusz poświęcił sprawie obrony umiłowanej polszczyzny, pisząc m.in. podręczniki do gramatyki, poprawnej wymowy, a także ćwiczeń stylistycznych.

Rektorzy Gimnazjum Akademickiego byli zobowiązani jednocześnie pełnić rolę pastorów w kościele Świętej Trójcy. Musieli oni przy tym posiadać tytuł doktora teologii, mieli także z urzędu obowiązek bronić prawdy ewangelickiej prowadząc dysputy, głosząc kazania oraz wydając pisma. W roku 1651 przy kościele Świętej Trójcy powstała parafia gminy luterańskiej. W tym też czasie Rada Miejska pozwoliła tu chrzczyć i udzielać ślubów. Pierwszym proboszczem mianowano Johanna Maukisha, który do pomocy otrzymał dwóch luterańskich diakonów.

Kościoły i gimnazjum w prawie niezmienionym stanie przetrwały aż do czasów napoleońskich. Jedynie od południa, na styku kościołów Świętej Trójcy i Świętej Anny wybudowano zakrystię pokrytą trzema krzyżowymi sklepieniami. Jej wnętrze przedzielono ścianką (istniała ona jeszcze w latach 80. XX wieku) w taki sposób, że większa jego część (2/3 powierzchni zakrystii) służyła rektorom do obsługi wielkiego kościoła, zaś mniejsza do obsługi kościółka Świętej Anny. Od ulicy Świętej Trójcy wybudowano też w połowie XVII w. dom galeriowy o konstrukcji szkieletowej. Miał on służyć za mieszkanie dla lektorów języka polskiego zatrudnionych w Gimnazjum Akademickim, którzy jednocześnie mieli obowiązek posługiwania w kościele Świętej Anny. Dom posadowiono na dawnym murze ogrodzenia klasztornego (do dziś w sali duszpasterskiej można oglądać fragmenty dawnej bramy i furty klasztornej z miejscem na sygnaturkę), wybijając w nim przejazd prowadzący na wewnętrzny dziedziniec (24 m x 14 m) ograniczony od wschodu ścianą kościoła Świętej Trójcy, od południa kościołem świętej Anny, zaś od zachodu pośredniowiecznym, nadbudowanym murem dawnej posesji zakonnej. Pierwotnie na dziedzińcu znajdowała się drewniana dzwonnica dla potrzeb wiernych spotykających się w kościele Świętej Anny. Jej ślady są do dziś widoczne na zachodniej ścianie kościoła Świętej Trójcy.

Podczas oblężenia Gdańska w 1807 r. kościół Świętej Trójcy i gmach gimnazjum zamieniono na szpital, zaś największą salę wykładową na magazyn siana. W 1812 r. świątynię oddano Francuzom i zamieniono na magazyn odzieży. W tym czasie nabożeństwa odprawiano jedynie w kościele Świętej Anny.



Dom ryglowy od ul. Świętej Trójcy, sierpień 1920



Kartka pocztowa z domem ryglowym, koniec XIX w.



Dom ryglowy od strony dziedzińca wrzesień 1952



Krużganek południowy w dawnym klasztorze franciszkańskim, obecnie Muzeum Narodowe, lata 60. XX w.

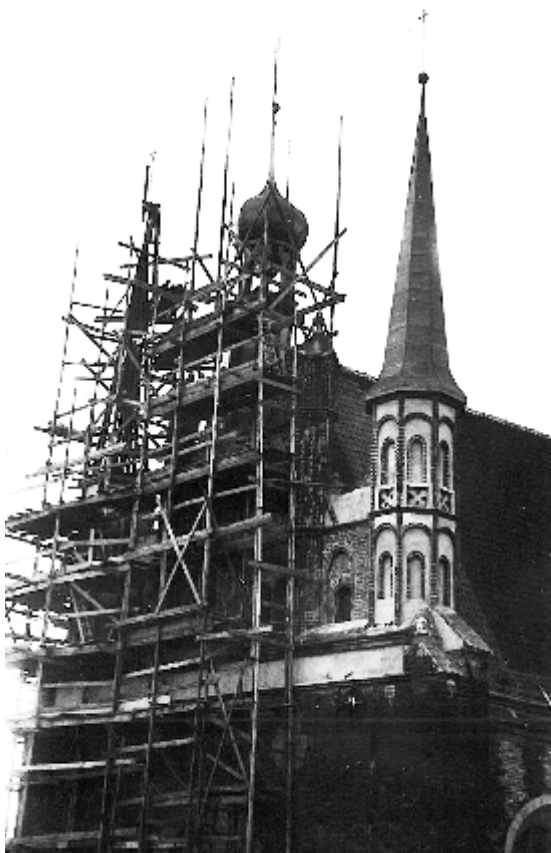
Zdewastowany już wtedy duży kościół i dawny klasztor jeszcze poważniejszemu zniszczeniu uległy w czasie bombardowania miasta, które trwało od 18 października do 27 listopada 1813 r. W 1829 r. budynek poklasztorny wykupił rząd pruski zamieniając go w szpital garnizonowy, czynny do 1844 r. Cztery lata później w części opuszczonych pomieszczeń, gdański rzeźbiarz Rudolf Freitag urządził sobie pracownię. W połowie XIX wieku dawny klasztor i kościół Świętej Trójcy odwiedził sam król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Skorzystał z tego Freitag uzyskawszy u monarchy zgodę, aby z części dawnych zabudowań klasztornych urządzić Muzeum Sztuki i Starożytności Prus Zachodnich. Chcąc dostosować budynek do nowych potrzeb, w latach 1867-1871 przeprowadzono w nim zakrojone na szeroką skalę prace remontowe i modernizacyjne. Cały kompleks poddano daleko idącej regotyżacji, m.in. zrekonstruowano część sklepień oraz przebudowano piętro budynku.

Zdecydowanie poważniejsze zniszczenia niż w czasie wojen napoleońskich dotknęły kościół i klasztor w czasie II wojny światowej. Trzy bomby lotnicze doszczętnie zrujnowały prezbiterium. Spłonęła jego zabytkowa wieżba dachu wraz z sygnaturką i zostały zarwane sklepienia. Wielki halowy kościół został wypalony aż po drugą parę filarów. Ocalało jednak przepiękne gotyckie sklepienie. Potrójny dach uległ poważnemu zniszczeniu przez wstrząsy i pociski. W efekcie tego pozostały tylko nagie, częściowo połamane krokwie i łąty. Przez kolejne dwa lata sklepienie zaciekało, a po filarach strumieniami płynęła woda. Podobny los spotkał kościół Świętej Anny, którego dach był również zniszczony, a okna powybijane. Doszczętnie zrujnowany został także dach dawnego klasztoru, ocalały natomiast krużganki. Całkowicie spłonął też hełm wieży zegarowej. Straty oszacowano w sposób następujący: prezbiterium 79,42%, duży kościół 32,32%, kościół Świętej Anny 25,66% i dom ryglowy 14,58%. Szczęśliwie, w latach 1943-1944, w obawie przed nadchodzącym frontem, na podstawie wytycznych stworzonych przez tzw. Baugruppe Keibel, czyli zespół niemieckich rzeczoznawców oceniających wartość zabytków, większość wyposażenia kościołów zdemontowano, zapakowano w skrzynie i wywieziono na Żuławy. Niestety,



*Zniszczone działaniami wojennymi
prezbiterium i lektorium
kościół Świętej Trójcy,
po 1945*





Odbudowa szczytu (lata 60. XX w.) i sklepień (pocz. lat 80. XX w.) zniszczonego działaniami wojennymi prezbiterium



Po lewej:
wnętrze kościoła
Świętej Trójcy po 1950;
po prawej: celebracje
liturgiczne na przełomie
lat 70. i 80. XX w.

prawdopodobnie na miejscu w prezbiterium spłonął wielki ołtarz Wieczery Pańskiej. Zagięły także wielkie obrazy z portretami pastorów.

Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, ale już do wyzwolonego Gdańska powrócili franciszkanie. 20 kwietnia 1945 r. jako pierwszy pojawił się o. Norbert Uliasz. Franciszkanin zamieszkał początkowo w menonickiej pastórowce za kanałem Raduni. Pierwszą Eucharystię w kościele Świętej Trójcy, po blisko czterystu latach franciszkańskiej nieobecności o. Norbert celebrował 14 czerwca 1945 r. na prowizorycznym ołtarzu ustawionym w nawie głównej. Towarzyszyli mu dwaj bracia zakonni: Marcin Brzozowski i Szczepan Nowicki, profesor Marian Pelczar z żoną, a także dwie niemieckie katoliczki z Gdańska. W kościele Świętej Anny niemieccy protestanci odprawiali swoje nabożeństwa do lipca 1945 r. We wrześniu tego samego roku zakonnicy zamieszkali w domu kazalnicy, czyli w tzw. ryglówce. Remonty zniszczonych działaniami wojennymi zabudowań rozpoczęto od kościoła Świętej Anny. Dużą rolę odegrał tu br. Kosma Kassa, zakonny budowlaniec, który wcześniej pracował przy budowie klasztorów w Niepokalanowie, Skarżysku Kamiennej i Gdyni. W 1947 r. przystąpiono do remontu dużego kościoła. Najpierw wzniesiono ścianę działową odgradzającą nawę główną od zrujnowanego prezbiterium, naprawiono dachy i zabezpieczono okna. Jeszcze tego samego roku, dokładnie w dzień Niepokalanego Poczęcia administrator apostolski diecezji gdańskiej ks. dr Andrzej Wronka



w obecności około 7000 wiernych dokonał uroczystego poświęcenia świątyni. W tym samym czasie w Leźwicach (obecnie Lasowice Wielkie) na Żuławach, ok. 70 km od Gdańska, odkryto wywiezione stalle, ambonę i części organowe. Zniszczonym prezbiterium zajęto się w latach 50-tych. Zostało ono wówczas oczyszczone z gruzu, wzmocniono jego mury, a w 1959 r. ustawiono metalową konstrukcję dachu. Dopiero jednak na początku lat osiemdziesiątych odbudowano gwiaździste żebrowe sklepienia. Od tego czasu wnętrze dawnego kościoła Wieczerzy Pańskiej pełniło na przemian bądź to rolę magazynu, bądź sali wystawowej. Odbywały się tu także międzynarodowe warsztaty plastyczne organizowane przez Dom Pojednania i Spotkań im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego. Jednym z ważniejszych wydarzeń, jakie miało miejsce w murach



*Budowa budynku kurii
provincialnej,
koniec lat 80. XX w.*

odbudowanego, a jeszcze pustego prezbiterium była prezentowana w 1995 r. po raz pierwszy niezwykle przejmująca wystawa *Klisze pamięci* Mariana Kołodzieja. Cykl prac, w większości rysunków udostępniony dziś w formie stałej ekspozycji w Centrum Świętego Maksymiliana w Harmeżach k. Oświęcimia, związany był z czteroletnim, okupacyjnym pobytom gdańskiego artysty w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Wciąż jednak poszukiwano odpowiedniej formuły do zagospodarowania przestrzeni prezbiterium. Ostatecznie franciszkanie zdecydowali się na przywrócenie wnętrza pierwotnej, sakralnej funkcji. W roku 2003 usunięto ścianę oddzielającą prezbiterium od korpusu głównego i udrożniono przejście pod lektorium. W 2006 r. zostały odrestaurowane i w dużej części zrekonstruowane

kamienne epitafia, a rok później na swoje pierwotne miejsce powróciły stalle. W roku 2008 w miejscu dawnego ołtarza Wieczerzy Pańskiej ustawiono gotycki ołtarz Stygmatyzacji Świętego Franciszka z Asyżu.

W roku 1986 powstała nowa prowincja Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanów) z siedzibą w Gdańsku. Tym samym, w sposób naturalny wzrosła ranga gdańskiego klasztoru. Niestety, mury klasztoru przy ulicy Świętej Trójcy 4 w dawnej pastorówce okazały się zbyt ciasne aby pomieścić nową instytucję. Stąd zdecydowano się na postawienie nowego budynku na fundamentach założenia z początków XVI w. (budynek spłonął w 1945 r.) przy północnej ścianie prezbiterium. Zamierzenie zrealizowano w latach 1988-1990. Warto zaznaczyć, że pierwszym prowincjałem nowo powstałej jednostki administracyjnej zakonu został wybrany, urodzony w Wolnym Mieście Gdańsku, o. Leon Rawalski. Gdańska prowincja franciszkanów liczy obecnie ponad dwustu zakonników działających w kraju i za granicą. W Polsce posiada 16 klasztorów w:

... quorum fidem, etc.
Capitulo Maximiliani Mariae Kolbe inchoandi iter
... a supra-
... Quoad vero
... inchoandi iter
... decretum, uti ex
Datum Romae ad Ss. XII Apostolos die 19 martii, in Festo S.
Joseph, Sponsi B.M.V. atque Ordinis Tutelaris, anno Domini 1986.

Fr. Christophorus M. Zambelli
Secretarius Generalis O.F.M.Conv.

Fr. Lanfrancus M. Serrini
Minister Generalis O.F.M.Conv.



Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Inowrocławiu, Kwidzynie, Ostródzie, Olsztynie, Łęborku, Koszalinie, Darłowie, DarłóWKu, Kołobrzegu, Dobrej Szczecińskiej, Gnieźnie i Poznaniu. Za granicą bracia z prowincji Świętego Maksymiliana Marii Kolbego posługują na Litwie, w Rosji, Kazachstanie, Niemczech, Włoszech, Szwecji, Irlandii, wśród Polonii w USA i Kanadzie. Są obecni na misjach w Kenii i Ekwadorze. Głównym zajęciem braci w Polsce jest działalność duszpasterska w parafiach, katechizacja w szkołach, prowadzenie rekolekcji i misji parafialnych, asystowanie Franciszkańskiemu Zakonowi Świeckich, rozwijanie idei Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, m.in. w oparciu o Rycerstwo Niepokalanej. Szeroko jest też rozwinięte duszpasterstwo młodzieżowe, m.in. Ruch Światło-Życie. Na uwagę zasługuje troska braci o kultywowanie maryjnej tradycji franciszkańskiej. Na terenie prowincji znajdują się trzy maryjne sanktuaria: Matki Bożej Pocieszenia w Gnieźnie, Matki Bożej w Cudy Wielmożnej w Poznaniu oraz Matki Bożej Fatimskiej Królowej Pokoju i Matki Jedności w Darłowie. Ponadto w roku 2011 arcybiskup Metropolita Gdański Sławoj Leszek Głódź ukoronował obraz Matki Bożej Królowej w Gdyni oraz wizerunek Matki Bożej Miłosierdzia z kościoła Świętej Anny w Gdańsku. Specjalnym i specyficznym dziełem prowincji jest Dom Pojednania i Spotkań im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Gdańsku. Początkowo miał on być miejscem spotkań i dialogu między narodami, zwłaszcza polskim i niemieckim, rozwijanych poprzez różne formy współpracy. Zmieniająca się sytuacja polityczna w Europie poszerzyła tę koncepcję o stworzenie międzynarodowego centrum spotkań, stanowiącego pomost między Wschodem i Zachodem. Szczególnym rysem działalności Domu jest współpraca na rzecz dialogu międzyreligijnego w duchu spotkań asyjskich. Bez wątpienia jest to dziś znaczący i doceniany w kraju i poza granicami ośrodek, w którym są realizowane liczne projekty krajowe i międzynarodowe w formie rekolekcji, kursów, sympozjów, studium w bardzo szerokim zakresie tematów i form. Sam klasztor gdański nie posiada parafii. To czyni z niego specyficzną placówkę, przy której można się skupić na działalności grup duszpasterskich, prowadzeniu specjalistycznych rekolekcji, jak również na szeroko pojętej działalności kulturalnej.

Dokument erekcyjny
Prowincji Świętego
Maksymiliana Marii
Kolbego Zakonu Braci
Mniejszych
Konwentualnych
(Franciszkanów),
z dnia 19 marca 1986 r.
(fragment)

*Widok
kościola Świętej Trójcy
i kościoła Świętej Anny
od strony południowo-
zachodniej,
lata 80. XXw.*



